

Sygn. akt XP 752/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Chlipała-Kozioł

Ławnicy: Beata Kominiak, Zofia Kotowicz

Protokolant: Aleksandra Barańska

po rozpoznaniu w dniu 3 stycznia 2014 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa: M. N.

przeciwko T. C. sp. z o.o. z siedzibą w W.

o ustalenie istnienia stosunku pracy, wydanie świadectwa pracy i zobowiązanie pozwanej do odprowadzania składek

I. ustala, że powoda M. N. jako pracownika i T. C. sp. z o.o. z siedzibą w W. jako pracodawcę łączyła w okresie od 1 października 2010 r. do 31 stycznia 2011 r. umowa o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku „cieśla, murarz”, z miejscem wykonywania pracy ustalonym jako wskazane przez pracodawcę budowy, za wynagrodzeniem 1317 zł brutto w okresie od 1.10.2010 r. do 31.12.2010 r. i z wynagrodzeniem 1386 zł brutto w okresie od 1.01.2011 r. do 31.01.2011 r.;

II. nakazuje stronie pozwanej wydać powodowi świadectwo pracy za okres od 1 października 2010 r. do 31 stycznia 2011 r., stwierdzające, że strony M. N. jako pracownika i T. C. sp. z o.o. z siedzibą w W. jako pracodawcę łączyła w okresie od 1 października 2010 r. do 31 stycznia 2011 r. umowa o pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku „cieśla, murarz”, która została rozwiązana za porozumieniem stron;

III. wyłącza do odrębnego postępowania roszczenie powoda o zobowiązanie strony pozwanej do odprowadzania za powoda składek na ubezpieczenie społeczne za okres od 1 października 2010 do 31 stycznia 2011 r. celem przekazania właściwemu organowi;

IV. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

V. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1366,25 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

VI. nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu kwotę 1082,02 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Powód M. N. w pozwie z dnia 19.07.2012 r. (data nadania) skierowanym przeciwko T. C. sp. z o.o. we W. domagał się ustalenia, że łączyła go z pozwanym w okresie od 1 października 2010 r. do 31 stycznia 2011 r. umowa o pracę na

czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku „cieśla, murarz”, z miejscem wykonywania pracy ustalonym jako wskazane przez pracodawcę budowy, za wynagrodzeniem 11 zł netto za godzinę, ponadto zobowiązania pozwanego do wydania świadectwa pracy za ten okres, wskazującego, że stosunek pracy ustał za porozumieniem stron oraz zobowiązania pozwanego do odprowadzenia za ten okres składek za ubezpieczenie społeczne oraz zasądzenia kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że do dnia 30 września 2010 r. zatrudniony był w A. P. O. B.sp. z o.o. z siedzibą w B.. Dnia 7.10.2010 r. została ogłoszona upadłość A.. Wskutek ogłoszenia upadłości poprzedniego pracodawcy pan T. R. – prezes pozwanej (a zarazem obecnie likwidator A.) poinformował powoda i pozostałych pracowników o rozpoczęciu pracy z dniem 1 października 2010 r. w ramach stosunku pracy u pozwanej, na warunkach obowiązujących i u poprzedniego pracodawcy. W związku z powyższym od dnia 1 października 2010 r. powód rozpoczął świadczenie pracy na rzecz pozwanej. Codziennie od poniedziałku o soboty pracował na wskazanych przez pracodawcę budowach – m.in. pracował przy budowie Stadionu Miejskiego we W. oraz przy budowie obiektu mieszkalno – użytkowego w K. przy ul. Ks. K.. Pozwana na bieżąco nadzorowała pracę, przekazywała powodowi swoje uwagi dotyczące świadczenia pracy i wykonywania poleceń. Za wykonaną pracę powód otrzymywał umówione wynagrodzenie w wysokości 11,00 PLN netto za godzinę, które pozwana wypłacała mu do rąk stosunkowo regularnie około 10-tego dnia każdego miesiąca z dołu. Pracę na rzecz pozwanej powód świadczył do dnia 31 stycznia 2011 r. Na skutek wielokrotnych pytań i prośb powoda, w grudniu mu 2011 r. w K. w imieniu pozwanej pani I. M. potwierdziła łączący powoda z T. C. sp. z o.o. stosunek pracy i zawarła z nim umowę o pracę na czas nieokreślony. Jednakże umowa została zawarta w jednym egzemplarzu, który został powierzony pozwanej. Pomimo wielokrotnych monitów powoda, pozwana nigdy nie przekazała mu nawet kserokopii zawartej umowy o pracę. W dniu 22 stycznia 2011 r. zostało pomiędzy powodem a pozwaną zawarte ustne porozumienie o rozwiązaniu umowy o pracę z dniem 31 stycznia 2011 r. Mimo ustania stosunku pracy pozwana do chwili obecnej nie wydała powodowi świadectwa pracy. Pozwana po otrzymaniu z Komisariatu Policji w O. (na prośbę Posterunku Policji w G.) wezwania do podania kierującego w grudniu 2010 r. pojazdem marki Opel Combo, wskazała, iż to ją kierowałem tymże pojazdem służbowym. Ponadto potwierdzenie świadczenia przez powoda pracy na rzecz pozwanej znajduje się również w aktach postępowania kontrolnego przeprowadzonego przez Państwową Inspekcję Pracy Okręgowy Inspektorat Pracy w O. na budowie obiektu mieszkalno-użytkowego w miejscowości K. przy ul. Ks. K.. Powód wskazał, że codziennie osobiście wykonywał pracę wskazaną przez pozwaną na ryzyko pozwanej i pod jej kierownictwem. Pozwana wyznaczała mu czas i miejsce pracy oraz pozostawał on w dyspozycji pracodawcy w miejscu wykonywania pracy. Ponadto pozwana nadzorowała jego pracę, na bieżąco kontrolowała jej wyniki oraz stale udzielała powodowi wskazówek o charakterze zarówno technicznym, jak i organizacyjnym. Za wykonaną pracę powód otrzymywał regularnie wynagrodzenie. Od początku intencją powoda było nawiązanie stosunku pracy. Postępowanie pozwanej zaś (zawarcie umowy o pracę), pomimo, iż w chwili obecnej zaprzecza istnieniu pomiędzy nimi stosunku pracy, wskazuje wyraźnie, że również jej zamiarem było nawiązanie takiego stosunku prawnego.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że kategorycznie zaprzecza, by powód był jej pracownikiem. Pozwana spółka powstała jeszcze w czasie funkcjonowania „A.”. Nie przejęła, ani zamówień tamtego podmiotu, ani – co najważniejsze – jego składników majątkowych, które w całości weszły do masy upadłości i zostały objęte przez Syndyka. Nigdy nie miała miejsca opisana w pozwie sytuacja, w której Prezes Zarządu pozwanej spółki – Pan T. R. – informował pozwanego o rozpoczęciu pracy z dniem 01.10.2010 r. w ramach stosunku pracy w T. C. na warunkach obowiązujących u poprzedniego pracodawcy („A.”). Okoliczność ta w żaden sposób nie jest potwierdzona. Nie ma także dokumentów poświadczających nawiązanie stosunku pracy. Powód wykazał jedynie, że w okresie od dnia 01.01.2010 r. pozostawał w stosunku pracy ze Spółką P. O. B. A.Sp. z o.o. w B.. Zarząd pozwanej spółki nigdy nie składali powodowi zapewnień, czy propozycji dotyczących nawiązania stosunku pracy w spółce T. C.. Strona a pozwana zaprzeczyła twierdzeniom powoda, dotyczącym potwierdzenia przez I. M. w grudniu 2010 r. łączącego powoda z T. C. sp. z o.o. stosunku pracy i zawarcia z nim umowy o pracę na czas nieokreślony. Rozmowy prowadzone z I. M. zmierzały w kierunku utwierdzenia powoda w przekonaniu, iż nie została z nim zawiązana umowa o pracę. Powód powołuje się na bliżej niesprecyzowane

okoliczności rozmowy z I. M. w grudniu 2010 r., nie przedstawiając na poparcie swych twierdzeń jakichkolwiek przekonywujących argumentów. Do potwierdzenia takiego nigdy nie mogło dojść, jako że nigdy nie doszło między stronami do nawiązania stosunku pracy. Twierdzenia o sporządzeniu w jednym egzemplarzu umowy o pracę są nieprawdziwe. Nieprawdziwe są także twierdzenia dotyczące rzekomego ustnego porozumienia o rozwiązaniu umowy o pracę z dniem 31.01.2011 r. Okoliczności te w żaden sposób nie zostały przez powoda udowodnione, czy choćby tylko uprawdopodobnione. Pani I. M. nie była i nie jest osobą upoważnioną do składania tego typu oświadczeń imieniu pozwanej Spółki. Nie jest ona bowiem Członkiem Zarządu Spółki T. C. sp. z o.o., ani osobą upoważnioną przez Zarząd do zawierania tego rodzaju umów czy składania wskazanych powyżej oświadczeń. Twierdzenia powoda w tym zakresie są zatem nieuzasadnione. Umowa o pracę powinna być potwierdzona na piśmie. Powód, który był już pracownikiem – powinien o tym wiedzieć. Skoro nie ma zawartej na piśmie umowy – powinien wiedzieć, że takowa nie została zawarta. T. C. nie prowadziła dalej robót budowlanych rozpoczętych przez A.. Wyjątkiem jest budowa w K.. Powód jednak nie wykonywał pracy dla pozwanej spółki. Nie nastąpiły typowe dla stosunku pracy relacje, tj. ani powód nie zgłaszał się codziennie do pracy i nie podpisywał listy obecności, nie podpisywał listy płac, nie miał stałego zwierzchnika i majstra, który przydzielałby mu zadania. Nie można zatem przyjąć, iż – pomimo braku pisemnej umowy – nawiązany został pomiędzy stronami stosunek pracy. Pozwana spółka zawierała zresztą umowy o pracę dopiero w późniejszym okresie funkcjonowania Spółki, tj. od około kwietnia 2011 r. Powód podaje, że otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 11,00 PLN na godzinę, gdy tymczasem aktualną praktyką u strony pozwanej jest ustalanie wynagrodzenia miesięcznego, a nie stawki godzinowej – co podważa twierdzenia powoda. Nie ma znaczenia dla przedmiotowej sprawy argumentacja powoda odnosząca się do otrzymania mandatu za przekroczenie prędkości z KP w O.. Ponadto pozwana wskazała, że także kontrola przeprowadzona przez Inspektora Pracy J. K. nie wykazała jakichkolwiek nieprawidłowości.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. N. był zatrudniony w P. O. B., „A.” Sp. z o.o. w B. (dalej „A.”) od listopada 2008 r. Od dnia 1.01.2010 r. powód był zatrudniony w „A.” na czas nieokreślony, na stanowisku cieśla, murarz, na pełny etat, z miejscem wykonywania pracy „budowy wskazane przez pracodawcę”, za wynagrodzeniem 1317 zł brutto. Umowę za pracodawcę zawarła prezes zarządu I. M., która była jedynym wspólnikiem spółki „A.”.

Dowód: umowa o pracę k. 5

przesłuchanie powoda k. 187 v-188 (nagranie)

W dniu 7.10.2010 r. ogłoszono upadłość „A.” z likwidacją majątku dłużnika. Wniosek złożyła I. M. z uwagi na problemy finansowe spółki. W dniu 13.09.2011 r. podjęta została uchwała o rozwiązaniu „A.”. Likwidatorem spółki został partner I. M. - T. R..

Firma „A.” istnieje do dnia dzisiejszego, I. M. jest jej jedynym udziałowcem.

Dowód: odpis z KRS „A.” k. 6-8

zeznania I. M. k. 108v-110

We wrześniu 2010 r. powstała strona pozwana - spółka T. C. sp. z o.o. we W.. Jej jedynym wspólnikiem była I. M., zaś prezesem i jedynym członkiem zarządu - T. R..

Dowód: odpis z KRS pozwanej k. 28-29

W okresie pracy powoda dla „A.”, funkcję pracodawcy pełnił T. R.. I. M. zajmowała się dokumentacją. Wraz z powodem pracowali w „A.” A. P. i D. S.. Pracownicy mieli umowy o pracę na piśmie, pracowali codziennie w pełnym wymiarze czasu pracy, mieli wynagrodzenie minimalne zgodne z umową oraz dodatek za nadgodziny.

T. R. poinformował pracowników, że z uwagi na sytuację „A.”, będzie kontynuacja pracy w nowej firmie. We wrześniu 2010 r. I. M. przyjechała na budowę w K.. Poinformowała pracowników, w tym powoda i A. P., że będą mieli od

października nowego pracodawcę – T. C. sp. z o.o. – i ciągłość pracy na tych samych warunkach, co w „A.”. Umowy z „A.” zostały rozwiązane za porozumieniem stron. I. M. miała ze sobą dokumenty, które dała pracownikom do wypełnienia celem zawarcia nowych stosunków pracy. Powód podpisał w jednym egzemplarzu umowę o pracę. A. P. wypełnił przedstawiony mu dokument swoimi danymi osobowymi, które były już I. M. znane, celem zawarcia umowy o pracę. I. M. wzięła egzemplarze wypełnione przez powoda, A. P. i D. S. i ich nie zwróciła.

Wykonywanie przez powoda pracy nie uległo żadnej zmianie od października 2010 r. Praca była wykonywana w tym samym miejscu, codziennie od poniedziałku do soboty, w tych samych godzinach, tj. od 7.00 do 15.00, czasami do 16.00, 17.00. Nie podpisano list obecności. I. M. nadal zajmowała się dokumentami, wydawała zaświadczenia, podpisywała książeczkę zdrowia. T. R. informował pracowników codziennie rano, albo dzień wcześniej, w pracy, gdzie mają jechać. Powód pracował w tym okresie na budowie w K. i przy wykańczaniu D. K. w O., a od czasu do czasu na stadionie we W.. Powód, jak poprzednio, zajmował się różnymi pracami – pracował jako cieśla brukarz, zbrojarz, kierowca. Każda brygada miała swój samochód służbowy i w 5 osób dojeżdżano autem na budowę. A. P. był w jednej brygadzie z powodem.

W okresie od października 2010 r. do lutego 2011 r. kierownikiem budowy był najpierw pan W. z M., a od ok. grudnia 2010 r. A. M., ojciec I. M..

T. R. starał się unikać rozmów na temat umów o pracę. Raz powiedział pracownikom, że nie daje im umów, bo nie ma pieniędzy na ZUS.

Dowód: zeznania A. P. k. 41v-42

zeznania D. S. k. 42

częściowo zeznania A. S. k. 187v-188 (nagranie)

przesłuchanie powoda k. 187 v-188 (nagranie)

Wyплаты pensji, tak jak wcześniej wypłaty za prace na rzecz „A.”, następowały do ręki, bez pokwitowania. Były ustalone te same co w spółce „A.” stawki godzinowe, różne dla różnych pracowników. Pracownikom wypłacano dodatkowe wynagrodzenie za nadgodziny. Pracownicy sami zapisywali ilość godzin, kierownik (najpierw pan W. z M., następnie pan A. M. (2)) potwierdzali godziny i przekazywali je T. R.. Potem godziny zaczął spisywać A. S.. A. S. miał wypłatę za tydzień pracy.

Dowód: zeznania A. P. k. 41v-42

zeznania D. S. k. 42

częściowo zeznania I. M. k. 108v-110

częściowo zeznania A. S. k. 187v-188 (nagranie)

W dniu 3.11.2011 r., podczas przesłuchania dotyczącego wykroczenia polegającego na przekroczeniu prędkości w dniu 22.12.2010 r. I. M. zeznała, że w owym czasie pojazdem stanowiącym własność T. C. – O. o nr rej. (...)– dysponował M. N.. Jednocześnie wskazała, że na zdjęciu z fotoradaru nie jest widoczny M. N., A. S. ani żadna z osób zatrudnionych w T. C..

Dowód: protokół z przesłuchania z 3.11.2011 r. – kserokopia akt wyroczeniowych o sygn. II W 1038/11 „n” SR w Strzelcach Opolskich (załącznik)

Do rozwiązania stosunku między powodem a stroną pozwana doszło z końcem stycznia 2011 r., na prośbę powoda. Powód poprosił T. R., żeby się z nim rozliczył, na co T. R. się zgodził. Powód otrzymał w całości oczekiwane przez niego wynagrodzenie za pracę, nie otrzymał jednak świadectwa pracy i żądanego ekwiwalentu za urlop.

Dowód: przesłuchanie powoda k. 187 v-188 (nagranie)

zeznania A. P. k. 41v-42

Pracownicy pozwanej dostali umowy o pracę dopiero od marca 2011 r. Wówczas zaczęli podpisywać listy obecności.

Dowód: zeznania A. P. k. 41v-42

częściowo zeznania I. M. k. 108v-110

W lutym 2011 r. powód wniósł do Okręgowego Inspektoratu Pracy o pomoc w uzyskaniu świadectwa pracy. Prezes zarządu pozwanej T. R. zaprzeczył, by powód był kiedykolwiek pracownikiem pozwanej spółki. W odpowiedzi powód został pouczony przez PIP Inspektora Pracy o możliwości zwrócenia się do Sądu Pracy.

W maju 2011 r. PIP przeprowadziła kontrolę u pozwanej.

Powód nadal domagał się od pozwanego świadectwa pracy i ekwiwalentu za urlop, w odpowiedzi został poinformowany przez T. R., że nigdy nie był pracownikiem pozwanej i winien się zwrócić z roszczeniami do „A.”.

Dowód: pismo z 16.02.2011 r. k. 9-10

pismo z 15.04.2011 r. k. 11

pismo pozwanej z 15.04.2011 r. k. 12

protokół kontroli PIP k. 95-97

pismo z 14.06.2011 r. k. 13

pismo pozwanej z 22.06.2011 r. k. 15

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy na warunkach wskazanych przez powoda i o wydanie świadectwa pracy było uzasadnione niemal w całości.

Ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia, Sąd Rejonowy oparł się na dowodach z dokumentów, których wiarygodności i mocy dowodowej żadna ze stron nie kwestionowała, przede wszystkim zaś na zeznaniach świadków A. P., D. S., A. S. i wyjaśnieniach powoda, które co do zasady, jako w większości zbieżne, wzajemnie się uzupełniające, spójne i logiczne, były w ocenie Sądu wiarygodne. Za niewiarygodne niemal w całości Sąd uznał zeznania świadka I. M., która sprzecznie z zeznaniami pozostałych świadków przedstawiła okoliczności współpracy stron w spornym okresie.

Sąd miał na uwadze, że strona pozwana cofnęła wnioski dowodowe o przesłuchanie świadków A. M., M. W. i G. Z.. Prezes zarządu strony pozwanej T. R., mimo kilkakrotnego wezwania, nie stawił się celem przesłuchania, przez co dowód z jego przesłuchania został pominięty.

W razie sporu co do treści umowy lub rodzaju stosunku prawnego na podstawie którego była świadczona praca, pracownikowi przysługuje roszczenie o ustalenie rodzaju i treści umowy w oparciu o treść art. 189 k.p.c. Przepis ten wprowadza istnienie interesu prawnego jako materialnoprawną podstawę zasadności powództwa o ustalenie stosunku prawnego lub prawa. Sąd Rejonowy miał na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z

5.12.2002 r. (I PKN 629/01, OSNP 2004/11/194), że pracownik ma interes prawny w ustaleniu rzeczywistej treści stosunku pracy, jeżeli wynikające z niego roszczenia majątkowe mogą powstać dopiero w przyszłości. Z uwagi na dalekoidące konsekwencje zatrudnienia pracowniczego dla przyszłych uprawnień pracownika, Sąd Rejonowy badał cechy łączącego strony w spornym okresie stosunku.

Zgodnie z treścią art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Treścią umowy o pracę jest więc zobowiązanie się pracownika do wykonywania określonej pracy za wynagrodzeniem. Umowa o pracę posiada cechy stosunku zobowiązaniowego – jest dobrowolna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna i konsensualna. Cechy stosunku pracy, wynikające z art. 22 k.p. wyróżniają go spośród innych stosunków prawnych do niego zbliżonych, w szczególności od umowy o dzieło (art. 627 i nast. k.c.) agencyjnej (art. 758 i nast. k.c.) oraz umowy zlecenia (art. 734 i nast. k.c.), a mianowicie charakteryzuje się on koniecznością osobistego wykonania pracy określonego rodzaju w ustalonym miejscu i czasie, podporządkowaniem pracownika pracodawcy, wykonywaniem pracy na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko, a ponadto odpłatnością pracy. W razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy obce stosunkowi pracy (np. brak podporządkowania, brak obowiązku osobistego jej wykonywania, konieczność „odpracowania” urlopu), nie jest możliwa ocena, że zawarta została umowa o pracę.

Podkreślenia wymaga to, iż wykonywanie takich samych czynności może występować zarówno w ramach umowy o pracę, jak i umowy cywilnoprawnej, przez co kwalifikacja czy zawarta przez strony umowa jest umową o pracę czy umową cywilnoprawną budzi w praktyce istotne trudności. Bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym przedmiocie wyjaśnia niektóre praktyczne wątpliwości.

Podejmując się odróżnienia stosunku pracy od stosunków o charakterze cywilnoprawnym w pierwszej kolejności należy wskazać, że o wyborze podstawy zatrudnienia decyduje przede wszystkim zgodna, autonomiczna wola stron. Jak wskazał SN w wyroku z 26.3.2008 r., I UK 282/07 (LEX nr 411051), o rodzaju zawartej umowy decyduje nie tylko i nie tyle jej nazwa, ile cel i zgodny zamiar stron. Nie można zakładać, że strony mające pełną zdolność do czynności prawnych miały zamiar zawrzeć umowę o innej treści (np. umowę o pracę) niż tę, którą zawarły (np. umowę zlecenia) - (wyrok SN z dnia 5.9.1997 r., I PKN 229/97, OSNAPiUS 1998, nr 11, poz. 329). Przepisy nie kreują domniemania prawnego zawarcia umowy o pracę w każdym przypadku świadczenia pracy, a fakt zawarcia umowy o pracę a nie np. umowy zlecenia, trzeba dopiero wykazać.

Wymaga podkreślenia, że najistotniejszą cechą umowy o pracę nie jest pozostawanie w dyspozycji pracodawcy - może ono bowiem występować również w umowach cywilnoprawnych - lecz wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy, czyli wykonywanie pracy podporządkowanej. Ta cecha ma charakter konstrukcyjny dla istnienia stosunku pracy i jest decydującym kryterium odróżniającym umowę o pracę od innych umów. Dla stwierdzenia, że występuje ona w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy, jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa, co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, wykonywanie pracy zmianowej, stała dyspozycyjność czy dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika (por. wyrok SN z dnia 25 listopada 2005 roku, I UK 68/05, Wokanda 2006/4/26) (por. wyrok SN z dnia 25 listopada 2005 roku, I UK 68/05, Wokanda 2006/4/26).

W odróżnieniu od umów o charakterze cywilnoprawnym, charakterystyczną cechą umowy o pracę jest również to, że ryzyko przedsięwzięcia ciąży na podmiocie zatrudniającym, w konsekwencji czego niemożność wykonywania pracy z przyczyn leżących po stronie pracodawcy nie pozbawia pracownika roszczenia o zapłatę wynagrodzenia.

Sąd Najwyższy w wyroku z 15.10.1999 r., I PKN 307/99 (OSNP 2001/7/214) stwierdził, że przy ocenie charakteru stosunku prawnego łączącego strony (umowa o pracę, umowa zlecenia) należy uwzględnić specyfikę funkcjonowania podmiotu zatrudniającego. Umowa zlecenia z reguły określa rodzaj wykonywanych czynności i w zasadzie nie

może polegać na pozostawianiu przez zleceniobiorcę w dyspozycji zlecającego i wykonywaniu stosownie do potrzeb zlecającego czynności zlecanych na bieżąco.

Zatrudnienie na podstawie treści art. 22 § 1 k.p., mające cechy opisane wyżej, jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Sąd Najwyższy wielokrotnie w swoich orzeczeniach podkreślał, że nie nazwa umowy, ale jej treść i sposób wykonywania decydują o zakwalifikowaniu danej umowy jako umowy o pracę (por. wyrok SN z dnia 11.09.1997 r., OSNAPiUS z 1998 r., nr 13, poz. 407; wyrok SN z dnia 11.04.1997 r., OSNAPiUS z 1998 r., nr 2, poz. 35).

W sytuacji, gdy te same zadania mogły być wykonywane zarówno w ramach umowy o pracę, jak i w ramach umowy cywilnoprawnej, kwalifikacji prawnej umowy łączącej strony należy dokonać za pomocą metody typologicznej, tj. przez rozpoznanie i wskazanie jej cech dominujących. Ustalenie, że przeważały elementy umowy o pracę prowadzi do oceny – nawet wbrew nazwie umowy zawartej przez strony i wbrew treści jej poszczególnych postanowień, że strony łączył stosunek pracy. Z kolei w razie ustalenia, że zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, rozstrzygający o jej typie powinien być zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 k.c. w związku z art. 300 k.p.), który może być także wyrażony w nazwie umowy (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS z 1999 r., Nr 14, poz. 449).

Dopiero w przypadku, gdy w stosunku prawnym nie można ustalić przeważających cech stosunku pracy, o jego charakterze powinna decydować formalna nazwa lub sposób realizowania zobowiązania cywilnoprawnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1998 r., I PKN 293/98, OSNAPiUS z 1999 r., Nr 18, poz. 582).

W ocenie Sądu Rejonowego zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwala uznać roszczenie powoda o ustalenie istnienia między stronami stosunku pracy w spornym okresie od 1.10.2010 r. do 31.01.2011 r. za uzasadnione. Zarówno przebieg współpracy między stronami, jak i okoliczności rozpoczęcia przez nie współpracy, wskazują bowiem niewątpliwie na pracowniczo-pracodawczy charakter łączącego strony stosunku.

W ocenie Sądu Rejonowego powód wykazał za pomocą przedstawionych dowodów, że z uwagi na wniosek o upadłość P. O. B. „A. Sp. z o.o. w B. (dalej „A.”), T. R. – partner I. M., będącej jedynym udziałowcem i prezesem zarządu „A.”, pełniący dla pracowników „A.” rolę przełożonego, poinformował pracowników kilkakrotnie, zarówno osobiście, jak i przez I. M., że od 1.10.2010 r. będą oni na niezmienionych zasadach kontynuować pracę dla nowego pracodawcy – T. C. sp. z o.o. Okoliczności te potwierdzili świadkowie P., S. i S., a także szczegółowo wyjaśnił je powód. Przyznała je również pośrednio I. M., zeznając, że mówiła pracownikom, że „jeśli firma będzie funkcjonowała, to ludzie będą zatrudnieni na umowę o pracę” (k. 109 v).

Jak wynika z materiału dowodowego, umowy z „A.” rozwiązano za porozumieniem stron, z końcem września 2010 r. Zdaniem Sądu materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że rozwiązano te umowy celem zawarcia nowych umów o pracę, z nowym pracodawcą, na tych samych zasadach, a nad wszystko w warunkach ciągłości. Sąd dał wiarę powodowi, że podczas spotkania w baraku I. M. przekazała pracownikom do podpisania i wypełnienia umowy ze stroną pozwaną, okoliczność tę potwierdził bowiem pośrednio świadek P.. Świadek ten zeznał co prawda, że umowy o pracę miały być w przyszłości zawarte, ale jednocześnie szczegółowo opisał, że na przedłożonych przez I. M. dokumentach wypełniał swoje dane osobowe, które to dane I. M. już miała. Nawet gdyby przyjąć, że powód i świadek wypełniali jedynie dokumenty z danymi osobowymi, nie zaś umowy o pracę, to – jak wynika z zeznań świadka P. – z pewnością wypełniali te dokumenty w celu zawarcia umów o pracę ze stroną pozwaną na tych samych zasadach i w warunkach ciągłości pracy. Ponadto podpisanie umowy przez jedną ze stron nie oznacza jeszcze zawarcia umowy i również jest dopiero czynnością podjętą w celu zawarcia umowy o pracę. Sąd nie dał wiary zeznaniom I. M., która zaprzeczyła, by umowa o pracę miała być przedstawiona do podpisania lub obiecana pracownikom na spotkaniu i by miała istnieć ciągłość umów o pracę. Zdaniem Sądu niewiarygodność zeznań świadka M. wynika nie tylko z ich sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków, ale również z zasad doświadczenia życiowego. Trudno bowiem przypuszczać, by pracownicy dobrowolnie zgodzili się nagle rozwiązać umowy z istniejącym nadal (do chwili obecnej) „A.”, nie posiadając żadnych gwarancji dalszego zatrudnienia.

Z tych samych względów – sprzeczności z zeznaniami wszystkich pozostałych świadków oraz z zasadami logiki i doświadczenia życiowego – za niewiarygodne uznać należało zeznania świadka M., jakoby od października 2010 r. powód i pozostali pracownicy nie świadczyli pracy dla pozwanej, a jedynie okazjonalnie wykonywali dla niej różne proste czynności, bez których pozwana mogła się obejść. Do końca września 2010 r. powód i inni członkowie jego brygady pracowali przez 6 dni w tygodniu, w pełnym wymiarze czasu pracy, a także w nadgodzinach. Od października ich system pracy ani godziny pracy nie zmieniły się – nadal T. R. decydował o tym gdzie brygada danego dnia jedzie i co jej członkowie mają robić. Nadal kończono budowę w K. i D. K. w O. oraz pracowano na stadionie we W.. Okoliczności te potwierdzili świadkowie S. i P., a także częściowo świadek S., który części faktów nie pamiętał. Za niewiarygodne uznać należy wyjaśnienie I. M., że od października 2010 r. było tak mało pracy dla powoda i jego brygady (wcześniej mocno obciążonej bardzo mocno), że powód pracował tylko przez kilka godzin, dorywczo, na zasadach cywilnoprawnych. Podkreślenia wymaga, że w odpowiedzi na pozew pozwana wskazała, że powód nie świadczył dla niej żadnej pracy, z zeznań świadka M. wynika zaś, że pracował, ale w innym zakresie, co zdaniem Sądu podważa stanowisko strony pozwanej i czyni je całkowicie niewiarygodnym.

Nie bez znaczenia dla oceny wiarygodności stanowisk stron była również postawa strony pozwanej w procesie. Prezes zarządu pozwanej T. R., pomimo odebrania każdorazowo prawidłowych wezwań na rozprawy w marcu 2013, czerwcu 2013, wrześniu 2013 i styczniu 2014 r., nigdy nie stawiał się w Sądzie celem przedstawienia swojego stanowiska lub przesłuchania, a ponadto cofnął większość złożonych przez pozwaną wniosków dowodowych – w tym o przesłuchanie M. W., G. Z. i A. M.. Powołany przez pozwanego świadek S. nie potwierdził zaś jego stanowiska. Dalsze odraczenie rozpraw celem przesłuchania pozwanego, który nie przedstawił usprawiedliwienia swojej nieobecności, zmierzałoby jedynie do nieuzasadnionego przedłużania postępowania. Dowód z przesłuchania stron ma charakter uzupełniający, zaś złożenie wyjaśnień jest prawem, nie zaś obowiązkiem strony.

Nie ulega wątpliwości, że w spornym okresie powód nie podpisywał listy obecności i nie miał zawartej na piśmie umowy o pracę z pozwaną. Zdaniem Sądu świadczył jednak prace w warunkach podporządkowania pracowniczego i mając wolę zawarcie umowy o pracę, a ponadto przy zapewnieniu ze strony pozwanej, że po jej stronie również taka wola istnieje. Jak wiarygodnie zeznali świadkowie P., S. i S. oraz powód, miała istnieć ciągłość pracy dla pracowników, a warunki pracy u nowego pracodawcy miały być takie same, jak w „A.”. W rozumieniu świadka S. – jak wynika z jego zeznań - miała nastąpić jedynie „zmiana nazwy pracodawcy” i „wszystkie papiery miały być na inną firmę”. Powód miał przełożonego w osobie T. R., którego polecenia codziennie wykonywał, a także przełożonych bezpośrednich – kierowników budów pana W. i A. M. którzy nadzorowali jego pracę. Powód wykonywał różne prace na budowach, skoro jednak nie ustalał zmiany dotychczasowego stanowiska, a wcześniej był zatrudniony na stanowisku „cieśla, murarza”, to zdaniem Sądu na takim samym stanowisku kontynuował pracę dla T. C. sp. z o.o., bez względu na to, jakie w okresie od października 2010 r. do stycznia 2011 r. powierzono mu zadania i czynności.

Za nieudowodnione Sąd Rejonowy uznał jedynie twierdzenia powoda co do wysokości umówionego z pozwanym wynagrodzenia. Sąd miał na uwadze, że zatrudnienie w T. C. sp. z o.o. miało stanowić kontynuację zatrudnienia w „A.”, z umowy z „A.” wynikało zaś, że powód otrzymywał stałą kwotę 1347 zł brutto miesięcznie, czyli wynagrodzenie minimalne (w 2010 r.). Przesłuchani świadkowie wskazywali co prawda na istnienie w rzeczywistości innego, godzinowego systemu wynagradzania, ustalonych – jeszcze w „A.” - stawek za godzinę, każdy ze świadków wskazywał jednakże inne kwoty „rzeczywistego” wynagrodzenia. Wynagrodzenie było płacone do ręki, bez pokwitowania, przez co odtworzenie rzeczywistej treści umowy w tym zakresie jest niemożliwe. Powód nie wykazał, by umówił się z pozwanym na kwotę wyższą niż minimalne wynagrodzenie za pracę. Stąd Sąd przyjął, że łącząca strony umowa – podobnie jak umowa z „A.” – ustalała wynagrodzenie na wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę – 1317 zł brutto w 2010 r. i 1386 zł brutto w 2011 r.

Należy na marginesie wskazać, że pracownik, który ustnie umawia się z pracodawcą na wypłatę wynagrodzenia wyższego niż określone w pisemnej umowie o pracę, ponosi ryzyko, że w razie sporu co do wypłaty wynagrodzenia, nie zdoła udowodnić swoich twierdzeń. Ponadto powszechnie wiadomo, że praktyka zawierania w pisemnych umowach niższych niż rzeczywiście wypłacane kwot, służy zaniżaniu odprowadzanych przez pracodawcę i pracownika składek

i odprowadzanego przez pracodawcę podatku oraz uzyskaniu przez pracownika wyższego, nieopodatkowanego dochodu. Stosowanie takiej praktyki przez obie strony umowy o pracę, jako zmierzające do obejścia prawa, zasługuje na jednoznaczną dezaprobatę, a w zależności od okoliczności konkretnej sprawy, może skutkować złożeniem przez sąd pracy zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd Rejonowy ustalił, że powoda M. N. jako pracownika i T. C.sp. z o.o. z siedzibą w W. jako pracodawcę łączyła w okresie od 1 października 2010 r. do 31 stycznia 2011 r. umowa o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku „cieśla, murarz”, z miejscem wykonywania pracy ustalonym jako wskazane przez pracodawcę budowy, za wynagrodzeniem 1317 zł brutto w okresie od 1.10.2010 r. do 31.12.2010 r. i z wynagrodzeniem 1386 zł brutto w okresie od 1.01.2011 r. do 31.01.2011 r. W pozostałym okresie (co do żądania ustalenia wyższego wynagrodzenia za pracę) Sąd w punkcie IV powództwo oddalił jako nieuzasadnione.

W konsekwencji ustalenia istnienia stosunku pracy oraz w konsekwencji ustalenia, że stosunek je łączący strony rozwiązały zgodnie, za porozumieniem, a pozwany nie wydał powodowi świadectwa pracy, Sąd w punkcie III nakazał stronie pozwanej wydać powodowi świadectwo pracy za okres od 1 października 2010 r. do 31 stycznia 2011 r., stwierdzające, że strony M. N. jako pracownika i T. C. sp. z o.o. z siedzibą w W. jako pracodawcę łączyła w okresie od 1 października 2010 r. do 31 stycznia 2011 r. umowa o pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku „cieśla, murarz”, która została rozwiązana za porozumieniem stron.

W punkcie III Sąd wyłączył do odrębnego postępowania roszczenie powoda o zobowiązanie strony pozwanej do odprowadzania za powoda składek na ubezpieczenie społeczne za okres od 1 października 2010 do 31 stycznia 2011 r. celem przekazania właściwemu organowi – Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych. Sąd pracy nie jest bowiem właściwy do orzekania w tym przedmiocie.

Zgodnie z art. 98 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Art. 100 k.p.c. stanowi, że w razie częściowego uwzględnienia roszczeń, koszty procesu będą stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania, albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Ponieważ powód wygrał niniejszą sprawę niemal w całości, Sąd Rejonowy na podstawie art. 100 zd 2 k.p.c. obciążył całością poniesionych przez powoda kosztów procesowych stronę pozwaną, których pozwana żądała w wysokości 1366,25 zł, z czego kwota 360 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Żądanie zwrotu kosztów dojazdu pełnomocnika na rozprawę w wysokości 1006,25 zł było uzasadnione w całości. Jak wynika z utrwalonego, jednolitego orzecznictwa Sądu Najwyższego, wydatkiem profesjonalnego pełnomocnika strony w rozumieniu art. 98 § 3 KPC są również koszty podróży tego pełnomocnika w celu wzięcia udziału w rozprawie. Powyższe potwierdzają liczne postanowienia Sądu Najwyższego m.in. z dnia 2 grudnia 1971 r., I PZ 66/71 z dnia 11 stycznia 1978, II CZ 120/77, z dnia 16 lutego 1981, IV PZ 11/81; z dnia 16 lutego 2011, II CZ 202/10; z dnia 20 kwietnia 2011 r., I CZ 22/11, z dnia 25 października 2012 r., IV CZ 109/12, z dnia 24 września 2012 r., I UZ 84/12, które potwierdzają zasadę, iż koszty przejazdu profesjonalnego pełnomocnika strony w celu wzięcia udziału w rozprawie wchodzi w skład kosztów procesu. Powyższe stanowisko, potwierdziły ostatecznie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2012 r., III PZP 4/12 i z 18 lipca 2012 r., III CZP 33/12, w których przesądzono jednoznacznie, że celowe i niezbędne koszty przejazdu profesjonalnego pełnomocnika strony w celu wzięcia udziału w rozprawie wchodzi w skład kosztów procesu (art. 98 § 1 i 3 KPC), a strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi zastępowanemu przez pełnomocnika będącego adwokatem koszty jego przejazdu do sądu.

Jeśli zaś chodzi o zwrot kosztów zastępstwa procesowego, to żądanie powoda zawarte w spisie kosztów było niższe niż stawka minimalna w niniejszej sprawie (2460 zł, na którą składa się 2400 zł z tytułu żądania ustalenia istnienia stosunku pracy - par. 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz 60 zł z tytułu żądania wydania świadectwa pracy – par. 11 ust. 1 pkt 3

w/w Rozporządzenia). W ocenie Sądu Rejonowego powództwo o ustalenie istnienia stosunku pracy nie należy do wymienionych w § 11 ust. 1 pkt 1 w/w Rozporządzenia, wymieniono w nim bowiem jedynie roszczenia o „nawiązanie umowy o pracę, uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne, przywrócenie do pracy lub ustalenie sposobu ustania stosunku pracy”. Wysokość stawki minimalnej w sprawie o ustalenie istnienia stosunku pracy winna być zdaniem Sądu Rejonowego ustalana w zależności od wartości przedmiotu sporu, która w niniejszej sprawie została określona na 10.340 zł.

W punkcie VI sentencji wyroku, na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Sąd obciążył stronę pozwaną nieuiszczonymi kosztami sądowymi, nakazując jej uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia kwoty 1082,02 zł (517 zł tytułem opłaty od pozwu i 181,54 zł, 179,87 i 203,61 zł tytułem pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatków świadków).

Z uwagi na powyższe, orzeczono jak w sentencji.